

Marian Przybyłko

Woźny sądowy, pisarz i tłumacz w prawie beatyjnym

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 3/3-4, 273-280

1960

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WOŹNY SĄDOWY, PISARZ I TŁUMACZ W PRAWIE BEATYFIKACYJNYM

I. Woźny sądowy

1. *Rys historyczny.* — Woźny sądowy, występujący w nomenklaturze pod różnymi nazwami, jak np. apparitor, cursor, executor, znany jest we wszystkich ustawodawstwach¹. Miał on dawniej duże znaczenie z dwóch względów: po pierwsze dlatego, że umiał czytać i pisać, co dawniej należało do rzadkości, a po drugie — bez jego pomocy zwykły wymiar sprawiedliwości uległby zwłoce lub niekiedy w ogóle nie mógłby się odbyć. Woźny bowiem, zgodnie z wolą sędziego, wzywał strony i świadków², zawiadamiał o terminach sądowych, utrzymywał porządek na sali lub na miejscu rozprawy, wykonywał administracyjne decyzje trybunałów³. Wszystko to musiał spełniać szybko i określonym terminie: stąd właśnie jego łacińska nazwa — cursor. Nazwę tę wiele razy należy rozumieć dosłownie: woźny, o ile zaszła potrzeba, nawet podczas trwania rozprawy był wzywany przez sędziego, żeby natychmiast spro-

¹ Por. *Institutiones*, 4, 11, *de satisdat* § 2. — *Volumina Legum* zawierają wiele przepisów prawnych, odnoszących się do woźnych, np. 1, fol. 31; — 1, fol. 42 (nazwani tu są „służebniki”); — 2, fol. 924 n. 5 nazwa „ministeriales generales”); — 6, fol. 481.

² Por. Vidal P., *Institutiones Iuris Civilis Romani*, Prati 1915, 145.

³ Por. *Encyklopedia Powszechna*, Warszawa 1867, 27, 853 — 855; — wyraz „woźny”.

wadził koniecznego świadka lub dostarczył przedmiot jako corpus delicti. Trzeba było wówczas szybko biec, albo konno pośpieszać, żeby przed trybunałem zjawiała się wezwana osoba lub żeby został okazany ten przedmiot, którego trybunał zażądał.

Instytucja woźnego, niegdyś tak pożyteczna przy wymiarze sprawiedliwości, została przejęta przez dawne prawo kościelne z prawa rzymskiego i wprowadzona do praktyki sądów duchownych oraz kurii biskupich. Znalazła się ona również w Kodeksie Prawa Kanonicznego i to zarówno w procesie ogólnym, jak i szczególnym, jakim jest proces beatyfikacyjny⁴.

2. *Cursor w prawie procesowym*. — Zadania woźnego sądowego w procesie ogólnym dokładnie określają kanony 1531 — 1593. Jest on obowiązany powiadamiać o niektórych czynnościach sądowych, a zwłaszcza doręczać wezwania stronom i świadkom. Na kopii wezwania woźny notuje dzień i miesiąc doręczenia, a następnie ową kopię zwraca trybunałowi. W razie przeszkód w doręczaniu składa dokładny raport, który, stosownie do przepisu kan. 1593, posiada wartość urzędową: wszystkie bowiem pisma, które sporządza woźny sądowy, posiadają charakter wiarygodności publicznej⁵.

Jeżeli zaś chodzi o wykonanie wyroku, czynność tę spełnia woźny, noszący nazwę apparitor⁶, a w terminologii polskiej — komornik⁷. Kodeks w kan. 1591 § 2 zaznacza, że ta sama osoba może spełniać obydwie obowiązki, co stało się regułą w sądownictwie kościelnym, podobnie zresztą, jak powoływanie na ten urząd osoby świeckiej⁸.

⁴ Kan. 2037 § 3; — Por. Ben. XIV, *De servorum Dei beatificatione et beatorum canonizatione*, Romae 1747, 2, 47, 10; — Blaher D., *The ordinary processes in causes of beatification and canonization*, Washington 1949, 45; 148 ns.

⁵ Por. Lega-Bartocetti, *Commentarius in iudicia ecclesiastica iuxta Codicem Iuris Canonici*, Romae 1950, 1, 168.

⁶ Kan. 1621, 1623.

⁷ Por. Bączkiewicz-Baron-Stawinoga, *Prawo kanoniczne*, Kraków 1958, 3, 32. — Cance A. w swej pracy *Le Code de droit canonique*, Paris 1949, 4, 46. nazywa ich: „des huissiers”.

⁸ Kan. 1592.

Mianowanie, zwalnianie i zawieszanie w czynnościach woźnych sądowych, następuje podobnie jak notariuszów, tj. przez ordynariusza miejsca. Najczęściej wszakże zdarza się w trybunałach, że ordynariusz z góry upoważnia oficjała do wyboru i do powoływania wszystkich niższych funkcjonariuszy sądowych. Powoływanie woźnych w sądach nie jest wszakże obowiązkowe⁹: Kodeks uznaje w tym wypadku praktykę poszczególnych trybunałów kościelnych.

Kwalifikację woźnego i komornika sądowego wynikają z ich funkcji. Nie wymaga się więc, żeby te osoby miały wykształcenie średnie lub wyższe, wystarcza bowiem ogólne, takie jednakże, żeby w razie potrzeby woźny umiał sporządzić urzędową notałkę o przeprowadzonej czynności, wyznaczonej przez sędziego. Analogicznie do notariuszów, woźni i komornicy mają odznaczać się dobrymi obyczajami i wzorowym życiem¹⁰.

3. *Woźny sądowy w prawie beatyfikacyjnym.* — Nie ma zasadniczej różnicy między woźnym w prawie ogólnym a beatyfikacyjnym. Występuje ona wszakże na innym polu, mianowicie w samej trwałości istnienia oraz efektywnej działalności obu kategorii woźnych. W kościelnych trybunałach bowiem woźni, o ile zostali powołani, stale pracują w określonych godzinach, ale w zakresie szczupłym i mniej ważnym, bo ograniczonym do przyklejania znaczków, pieczętowania pism i wpisywania ich do księgi korespondencyjnej, do zanoszenia na pocztę i wysyłania listów poleconych¹¹, do notowania terminów, nazwisk sędziów i niekiedy do wzywania stron lub świadków. W procesie natomiast beatyfikacyjnym wprawdzie woźny — cursor — występuje zawsze, ale zato takie procesy odbywają się bardzo rzadko¹² i zazwyczaj sam trybunał powiadamia świadków za pośrednictwem poczty państwowej, albo też postulator lub notariusz bierze na siebie ten obowiązek. Stosując się wszakże do przepisów prawa, ordynariusz, mianując trybunał

⁹ Kan. 1591 § 1.

¹⁰ Per. Lega-Bartocetti, dz., 1, 166.

¹¹ Są więc raczej gońcami w znaczeniu prawa świeckiego.

¹² Jest wiele diecezji, które od chwili ich utworzenia, do tego czasu takich spraw w ogóle nie prowadziły.

beatyfikacyjny, powołuje jednocześnie woźnego¹³. Na pierwszej sesji składa on przysięgę, że oobowiązek swój dokładnie będzie wypełniał¹⁴. W toku zaś procesu beatyfikacyjnego w razie potrzeby, która zachodzi wyjątkowo, woźny zawiadamia o sesjach zarówno świadków, jak i promotora wiary. Najczęściej promotor od razu pod koniec posiedzenia jest poinformowany przez przewodniczącego trybunału o terminie następnej sesji, świadkowie zaś na podstawie decyzji sędziów — przez wicepostulatora. Dla zachowania przepisów obecnie obowiązującego prawa, potwierdzenie zawiadomień podpisuje woźny. Jeżeli zaś rzeczywiście wykonał czynność, nakazaną przez trybunał, wówczas potwierdzenie wykonania, np. dowód pocztowy za nadanie listu lub pisemny odcinek osobistego wręczenia, załącza się do akt¹⁵.

To, co dawniej z wielkim wysiłkiem i w trudzie spełniał woźny¹⁶, obecnie nie stanowi już problemu: poczta, koleje, radio i samoloty stoją do dyspozycji każdego mieszkańca miast i wsi. Woźnego wyręcza zwykła państwowa poczta. Jeżeli adresat zmienił miejsce pobytu i list zwrócono, wtedy notariusz umieszcza w aktach sprawy kopertę z adnotacją pocztową i ze swoją własną¹⁷. Czasem, zależnie od żądania świadka lub braku dokładnego adresu, przesyła się wezwanie za pośrednictwem kompetentnego duszpasterza, który o dokonanej czynności powinien powiadomić trybunał¹⁸.

Institucja woźnego w dawnej postaci w prawie beatyfikacyjnym staje się coraz bardziej szczątkowa i powoli zanika. Pozostała w prawdzie nazwa, jednakże ogranicza się do takiego obecnego pracownika sądu, który wykonywuje prace nie tyle umysłowe, ile fizyczne. Są procesy, w których woźny ani razu żadnej pracy nie wykonał, a jednak wymienia się go w aktach sprawy tylko dlatego, że zwyczajowa praktyka trybunałów

¹³ *Codex pro postulatoribus*, Romae 1929, 48.

¹⁴ Kan. 2037 § 3. — Por. Machajek-Padacz, *Sprawy beatyfikacyjne na terenie diecezji*, Poznań 1957, 283 ns.

¹⁵ Kan. 1719.

¹⁶ Np. wręczenie pozwu lub zawiadomienie sędziów o terminie sesji sądowej.

¹⁷ Kan. 1722 § 2.

¹⁸ Por. Blaher D., dz. cyt. 149.

beatyfikacyjnych jego podpisu wymaga¹⁹. W niektórych przypadkach, gdy spełnia przepisana czynność, okazuje się, że jej mechaniczne wykonanie²⁰ nie rozwiązuje zagadnienia: świadek bowiem lub biegły w ogóle nie ma zamiaru składać zeznań. Na tych wszakże zeznaniach trybunałowi bardzo zależy, bo mogą mieć doniosłe znaczenie, a może nawet decydujące dla dalszego biegu postępowania beatyfikacyjnego. Konieczne jest wtedy udanie się osobiste nie woźnego, ale notariusza lub jednego z sędziów, obdarzonych umiejętnością przekonywania opornych świadków, względnie biegłych²¹. Dawniejsza przeto kanoniczna dyscyplina, dotycząca woźnych, wymaga aktualizacji i dostosowania do współczesnego biegu życia, zwłaszcza, że dzisiejsza praktyka wykazuje, iż udział woźnych w beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych czynnościach procesowych rzeczywiście staje się czysto formalny.

II. Pisarz

W prawie beatyfikacyjnym pisarzem nazywa się osoba, która przepisuje akta procesu beatyfikacyjnego w tym celu, żeby mogły być wysłane do Rzymu²². Akta te są przepisywane przeważnie dopiero po publikacji, czyli wtedy, gdy już nie stanowią tajemnicy urzędowej, lecz tylko zwykłą, opartą na prawie naturalnym i na roztropnej dyskrekcji.

Jeżeli akta są obszerne, wówczas zebrany materiał można rozłożyć na kilka części i każdą z nich przydzielić innemu pisa-

19 Por. wzory niektórych urzędowych formularzy, umieszczonych w cyt. dziele Machajek-Padacz, str. 358 nss (np. Nr. 4, 40, 46).

20 Np. zanieśenie i pokwitowanie wezwania.

21 Tak było w procesie rogatcryjnym jednego ze sług Bożych w trybunale beatyfikacyjnym w Warszawie: tylko zręczna interwencja doświadczonego notariusza potrafiła przełamać negatywne nastawienie świadka do składania zeznań. Zresztą cursor w tym procesie raz tylko występował: wtedy mianowicie, gdy składał przysięgę *de munere fideliter implendo*.

22 Oryginalne akta zostają w kurii, przepisane zaś (transumptum) przesyła się do Kongregacji Obrzędów (kan. 2063, 2064).

rzowi. Kandydatów na pisarzy ustala trybunał²³, na wniosek poszczególnych sędziów, albo wicepostulatora sprawy. O ile promotor wiary nie wyrazi swego sprzeciwu co do proponowanych kandydatów, trybunał wybiera z ich liczby najbardziej odpowiednich pisarzy. Mają oni odznaczać się zaletami moralnymi, posiadać wyraźny charakter pisma oraz odpowiednie wykształcenie. Jeżeli świadkowie lub biegli używali języków obcych, albo przynajmniej określeń fachowych i szczególnych oraz trudno zrozumiałych, pisarz, o ile możliwości, powinien znać owe języki, żeby z łatwością i bez błędu je przepisać.

Przed rozpoczęciem swych czynności pisarze składają przysięgę, że pracę swą dokładnie wypełniają, a po jej zakończeniu, że ją troskliwie wykonali²⁴.

W procesie rogatoryjnym, w którym zazwyczaj nie ma potrzeby przeprowadzać publikacji, akta mogą być przepisywane zaraz po sesji, zamykającej rogatoryjny przewód beatyfikacyjny. Pisarz wtedy składa na początku swej pracy jeszcze jedną przysięgę, a mianowicie — *de secreto servando*. Taką samą przysięgę odbiera trybunał wówczas, gdy przed publikacją akta zostają wręczone pisarzowi do przepisania.

W razie, gdy pisarzem zostaje mianowany notariusz odbywającego się procesu beatyfikacyjnego, odpada konieczność składania przysięgi.

Skoro akta zostaną już ręcznie przepisane²⁵, lub nawet po częściowym przepisaniu, jeden z sędziów, promotor i notariusz porównywują wspólnie tekst oryginalny z odpisem, stosownie do przepisu podanego w kan. 2055 Kodeksu Prawa Kanonicznego²⁶.

III. T ł u m à c z

Prawo beatyfikacyjne i kanonizacyjne zna dwie kategorie tłumaczy: jedna — są to ci, którzy na sesji tłumaczą słowa

²³ Por. Blaher D., dz. cyt. 149.

²⁴ Kan. 2057 § 3; — *Codex pro postulatoribus*, 48.

²⁵ Kan. 2051.

²⁶ Dalszą procedurę podaje kanon 2056.

świadka, zeznającego w języku niezrozumiałym dla sędziów; druga — ci, którzy tłumaczą akta procesów informacyjnego i o braku kultu²⁷ na język łaciński, francuski lub włoski²⁸. Do nich można dołączyć, w szerszym znaczeniu, takiego tłumacza, który pomaga świadkom, nie mówiącym w ogóle żadnym językiem, a tylko wyrażającym swe myśli znakami. Chodzi tu o świadka niemego lub głuchoniemego. Sąd prosi wtedy na posiedzenie pośrednika, który umocnymi znakami, czyli t.zw. miganiem, pyta świadka, a ten odpowiada w podobny sposób. Pośrednik zaś słowami, głośno powtórzonymi i skrętnie zapisanymi przez notariusza, oddaje odpowiedź, znakami „wypowiedzianą” przez głuchoniemego²⁹.

Jeżeli świadek jest tylko niemy, a sam pragnie notować swe odpowiedzi, trybunał może nie wzywać tłumacza. Przewodniczący bowiem zadaje pytania, a niemy udziela odpowiedzi, pisząc ją na arkuszu papieru, notariusz zaś tylko potwierdza słowami „ita est”.

Wszystkie kategorie tłumaczy, na wniosek postulatora, są powoływane przez trybunał za zgodą promotora wiary. Tłumacze składają przysięgę *de munere fideliter adimplendo* oraz *de secreto servando*, a po wykonaniu czynności, *de munere bene adimpleto*³⁰.

Świadek, nie znając języka sędziów, składa przysięgę przepisaną dla świadków, z tym ogólnie w prawie procesowym przyjętym zwyczajem prawnym, że tłumacz podaje mu tekst w jego języku, świadek ją powtarza, a potem wobec całego try-

27 W języku polskim do chwili obecnej zarówno osoba, która żywym słowem tłumaczy zeznania obcokrajowca, jak i przekładająca akta na język łaciński, nazywa się jednakowo: „tłumacz”. Tymczasem języki romańskie posiadają w tym wypadku dwie różne nazwy: „interpres”, „translator”. Czy można nazywać osobę, przepisyującą zeznania, „przepisywaczem”, a nie „pisarzem”? Okazuje się coraz wyraźniej, że jest konieczna wspólna narada polskich znawców prawa kościelnego w sprawie ustalenia i uzupełnienia naszego słownictwa kanonicznego.

28 Kan. 2074.

29 Por. Blaher D., dz. cyt., 151.

30 Kan. 2037 § 3; — Blaher D., dz. cyt. 150.

bunału podpisuje wraz z tłumaczem. Podobnie dzieje się z zeznaniami: pytania zadaje przewodniczący, tłumacz je powtarza, a następnie podaje to pytanie słowami zrozumiałymi dla świadka. Udzieloną odpowiedź, podaną przez tłumacza w języku ojczystym sędziów, notariusz dokładnie zapisuje. Po wyczerpaniu pytań świadek i tłumacz składają oddzielnie przysięgę oraz obaj podpisują tekst zeznań. O ile przynajmniej jeden sędzia lub notariusz znają język świadka obcokrajowca, wtedy właśnie oni mogą pełnić funkcję tłumacza. Ułatwia to pracę trybunałowi, który nie potrzebuje wtedy tracić czasu ani na szukanie i wybór tłumacza, ani na jego zawiadomianie o terminach zeznań świadka. Należy jeszcze dodać, że tłumacz wybrany ze składu trybunału, dodatkowo podpisuje wraz ze świadkiem jego zeznania, ale nowej przysięgi nie składa.

Jeżeli chodzi o pisarza i o tłumacza, funkcje przez nich spełniane są zawsze aktualne, dlatego obie te osoby są w procesach beatyfikacyjnych konieczne. Zakres ich czynności nie tylko nie ulega zanikowi, ale nawet, w przeciwieństwie do woźnego, rozszerza się i udoskonala.